

Trzecia trzydzieści trzy  
Pukam do jej drzwi  
Nie było mnie kilka dni  
A minęło jak parę chwil

W oddali szczeka pies  
W szyby stuka deszcz  
Mała, otwórz mi

Jak kłopoty, to tylko z nią  
Wysokie loty, to tylko z nią  
Nocne powroty, to tylko z nią  
Coś ciągle nie tak ze mną i z nią

Coś ze mną nie tak i z nią  
Ze mną nie tak i z nią  
Ze mną nie tak czy z nią  
Coś ze mną nie tak, przyznajmy

Po chwili mówi "Wejdz"  
Zatruwa mnie jak rtęć  
Atmosfera spięć  
Gdy wyjawiam prawdy część

A milczę o tym co  
Robiłem chwilę po  
Drugiej w tamtą noc  
Gdy bierze mnie pod włos

Ale to nie tak jak myślisz, nic  
Złego się nie działo nim  
Stanałem w drzwiach, opadam z sił  
Pozwól spać, daj wody łyk  
Nie chcę grać, to nie mój film  
Mam już dość wbijania szpil  
Proszę, proszę odpuść mi

Jak kłopoty, tylko tylko z nią  
Wysokie loty, to tylko z nią  
Nocne powroty, to tylko z nią  
Coś ciągle nie tak ze mną i z nią

Coś ze mną nie tak i z nią  
Ze mną nie tak i z nią  
Ze mną nie tak czy z nią  
Coś ze mną nie tak, przyznajmy

Ze mną  
Coś ze mną nie tak i z nią  
Coś ze mną nie tak czy z nią  
Mała, odpuść mi